

Ludwig von Mises jako filozof nauki. W stronę epistemologicznych podstaw prakseologii

NORBERT SLENZOK

Uniwersytet Śląski

Prezentowany artykuł naświetla metodologiczne podejście do nauki ekonomii rozwinięte przez jednego z najbardziej wpływowych przedstawicieli austriackiej szkoły ekonomicznej Ludwiga von Misesa. Ponieważ głównym zamysłem autora było dokonanie charakterystyki Misesa jako filozofa, jego wkład w dziedzinę metodologii zostały opisane ze szczególnym uwzględnieniem fundamentów filozoficznych (w szczególności: epistemologicznych), z których wyrasta. Z artykułu wylania się obraz głębokiego myśliciela, który pozostawił po sobie myśl autentycznie wielowątkową, obejmującą zagadnienia takie jak: właściwa metoda ekonomii, metodologiczny monizm i pluralizm, autonomia nauk o człowieku oraz ich epistemologiczny status i wreszcie – klasyczne problemy filozofii Zachodu, a mianowicie pytania o źródła i granice ludzkiej wiedzy, realizm i idealizm, determinizm i indeterminizm, istnienie wolnej woli czy problem ciało-umysł. Mimo że sam Mises uważał się jedynie za ekonomistę i wiele spośród sformułowanych przezeń uwag filozoficznych przybiera w jego dziełach postać zaledwie sugestii, wydaje się on w pełni świadom skompikowanej filozoficznie materii, na której wspiera się nauka ekonomii.

W zakresie metodologii nauk humanistycznych, w szczególności ekonomii, Mises wypracował nowe rozumienie metody apriorycznej jako systemu twierdzeń logicznie wyprowadzanych z oczywistego aksjomatu działania, który stał się odtąd punktem wyjścia dla analizy ekonomicznej prowadzonej w ramach szkoły austriackiej. Zająwszy stanowisko metodologicznego dualizmu, Mises wprowadził wyraźne rozróżnienie pomiędzy domenami nauk przyrodniczych i ekonomicznych, z czym wiązała się jego ostro krytyczna recepcja neopozytywistycznego ideału nauki zunifikowanej.

W odniesieniu do fundamentalnych problemów filozofii, Mises prezentuje się jako zwolennik kantowskiego transcendentalizmu. Niemniej jednak autor artykułu uznaje jego stanowisko za zmodyfikowane w oparciu o kilka innowacji wywodzących się z prakseologii. Na przykład rozumienie apriorycznych form jako narzędzi działania czy też hipoteza o ich ewolucyjnej genezie. W opinii autora daje to podstawę do scharakteryzowania Misesa jako „aktywistycznego kantysty”.

Słowa kluczowe: prakseologia, epistemologia, Ludwig von Mises, aprioryzm, racjonalizm.

Ludwig von Mises jest znany przede wszystkim jako ekonomista – autor szeroko dyskutowanych rozpraw dotyczących ekonomiki ustroju socjalistycznego czy też teorii pieniądza i cyklu koniunkturalnego. Zdecydowanie rzadziej jest on natomiast rozpoznawany jako twórca oryginalnych i intrygujących koncepcji filozoficznych. Wydaje się, że w tym zakresie najszerzej znane są jego dokonania na polu filozofii polityki. Do historii idei przeszła sformułowana przez Misesa bezkompromisowa obrona zasad klasycznego liberalizmu i

gospodarki wolnorynkowej, której najbardziej systematyczny wykład zawiera rozprawa programowa *Liberalizm w tradycji klasycznej* (Mises 2001) z roku 1927, zaś poszczególne wątki oraz argumenty rozsiane są po całej spuściźnie piśmienniczej myśliciela. Znacznie mniej rozpoznawalny jest wkład Misesa do dyskusji z obszaru epistemologii (filozoficznej teorii poznania) oraz filozofii nauki, którą możemy – za Gottfriedem Gabrielem – zdefiniować jako subdyscyplinę epistemologii. O ile bowiem epistemologia bada źródła, warunki i granice poznania ludzkiego w ogóle, o tyle filozofia nauki czyni to dla pewnego szczególnego typu poznania, jakim jest wiedza naukowa (Gabriel 2007: 11-12). Terminem stosowanym równoważnie względem „filozofii nauki” jest „ogólna metodologia nauk” (Such, Szczeniak 1997: 8); również w niniejszym artykule będziemy używać tych nazw zamiennie.

Pomimo że – jak postaramy się pokazać – dociekania Misesa w wyżej wymienionych obszarach zasługują na uwagę, można dość łatwo zidentyfikować przyczyny przesądzające o niewielkim zasięgu recepcji tej części dorobku austriackiego ekonomisty. Po pierwsze, sam Mises nie uważał się za filozofa; jeśli zapuszczał się w obszar rozważań filozoficznych, to tylko po to, by dostarczyć teoriopoznawczego fundamentu swoim twierdzeniom ekonomicznym, nie miał natomiast ambicji uprawiania filozofii dla niej samej (Gordon 1994: 95). Stąd przypuszczalnie wynika słaba znajomość dzieła Misesa wśród filozofów. Z kolei ekonomistów – przyzwyczajonych w toku własnej formacji akademickiej do traktowania swojej dyscypliny jako swego rodzaju matematyki stosowanej, której celem jest odpowiadanie na konkretne problemy życia gospodarczego – może przytłaczać już sam rozmach i abstrakcyjność rozważań Austriaka. Jak pisze Mark Skousen w odniesieniu do Misesowskiego *opus magnum*, «*Ludzkie działanie*» nie jest lekturą łatwą, szczególnie w pierwszej części dotyczącej metodologii. Takie tytuły rozdziałów, jak: «*Formalny i aprioryczny charakter prakseologii*» sprawiły, że jest to książka, która odesłana została w ekonomii na listę lektur studiów doktoranckich (Skousen 2012: 410). Nie bez znaczenia jest ponadto wysoce heterodoksyjny charakter stanowiska Misesa, jawnie kontestującego trendy metodologiczne dominujące w ekonomii od dziesięcioleci. Kontrast pomiędzy jego poglądami a wizją nauki ekonomii obowiązującą w uniwersyteckim *mainstreamie* jest tak duży, że nawet ceniący niektóre koncepcje ekonomiczne Misesa Mark Blaug określił jego idee z dziedziny metodologii jako *dziwaczne i dogmatycznie sformułowane*, dziwiąc się, że *ktokolwiek potraktował je poważnie* (Blaug 1998: 137).

Sądźmy, że Blaug, doceniając stricte ekonomiczne teorie Misesa, a zarazem ignorując te filozoficzno-metodologiczne, popełnia poważne uchybienie. Dobór metody z natury rzeczy wpływa wszak decydująco na rezultat procesu badawczego. Niektóre spośród dokonań Misesa na polu ekonomii, na przykład słynna analiza kalkulacji ekonomicznej w ustroju socjalistycznym (właśnie ją z uzaniem traktuje Blaug), nie dają się w pełni zrozumieć i docenić bez uwzględnienia specyfiki paradygmatu metodologicznego, który Mises wypracował. Nie bez powodu aż trzy jego dzieła poświęcone są wyłącznie zagadnieniom epistemologii i filozofii nauki. Mamy tu na myśli pozycje: *Epistemologiczne problemy ekonomii, Teoria a historia. Interpretacja procesów społeczno-gospodarczych* (Mises 2011a) oraz *The Ultimate Foundation of Economic Science. An Essay on Method* (Mises 1962). Do tego należy doliczyć blisko sto pierwszych stron *Ludzkiego działania* (Mises 2011b), jak również szereg uwag obecnych w innych rozprawach napisanych przez Misesa. Tak duży nacisk kładziony przez tego ekonomistę na sprawy filozoficzne dowodzi jego szerokich horyzontów myślowych, które pozwalały mu na uprzytomnienie sobie, że ekonomia – podobnie jak każda inna nauka – rozwija się nie w izolacji, lecz w łączności z ogólnym obrazem świata i że obraz ten, jeżeli nauka ekonomii ma rozwijać się pomyślnie, winien zostać przemodelowany wbrew przekonaniom i przyzwyczajeniom akademickiej ortodoksji, przeciwko której Mises występował. Podkreślenia wymaga nadto fakt, że myśliciel ten nie był bynajmniej ani pierwszym, ani ostatnim ekonomistą szkoły austriackiej angażującym się energicznie w spór o filozoficzne fundamenty ekonomii. Ojciec założyciel szkoły – Carl Menger – publikując w roku 1883 książkę *Dociekania nad metodą nauk społecznych ze szczególnym uwzględnieniem filozofii politycznej*, bronił dedukcyjnego i nomotetycznego statusu ekonomii przeciwko historyzmowi i relatywizmowi teoretyków tzw. niemieckiej szkoły historycznej, której głównym przedstawicielem był wówczas swoisty *Nemesis* Mengera, Gustav Schmoller. To właśnie Carl Menger zainicjował zjawisko, które do historii myśli ekonomicznej przeszło jako *Methodenstreit*, czyli spór o metodę (de Soto 2010: 65-68). Z pozoru dyskusja ta wygasła po upływie kilku dekad; po II wojnie światowej zapanował bowiem wśród większości ekonomistów naturalistyczny konsensus, zgodny z którym ekonomia winna posługiwać się narzędziami wzorowanymi na naukach przyrodniczych: empiryczną weryfikacją i zmatematyzowanym językiem (zob. Blaug 1995: 138-175). Mimo to, metodologiczne bój Mengera i Misesa kontynuowali ich następcy: Friedrich A. von Hayek, Murray N. Rothbard czy też Hans-Hermann Hoppe. W tym artykule

zajmiemy się jednak wyłącznie myślą Misesowską. Naszym celem będzie prezentacja wypracowanej przez austriackiego myśliciela wizji prakseologii na tle jego refleksji nad epistemologicznym statusem nauk humanistycznych, a także ogólnych uwag, jakie w wielu miejscach swoich prac poczynił odnośnie do fundamentalnych zagadnień teorii poznania: źródeł i granic ludzkiej wiedzy czy też problemu realizmu (adekwatności poznania i transcendentnego wobec świadomości bytu). Z uwagi na istotną rolę, jaką nurt ten odegrał w kształtowaniu się metodologii współczesnej ekonomii, dość dużo miejsca poświęcimy neopozytywizmowi, by – poprzez zdanie sprawy z Misesowskiej refutacji tego paradygmatu – przejść następnie do referatu jego pozytywnych propozycji w obszarze metodologii nauk społecznych i epistemologii.

Prezentacji powyższych zagadnień będziemy dokonywać w nawiązaniu do bliskich Misesowi nurtów filozoficznych, w tym przede wszystkim – filozofii Immanuela Kanta. Podkreślamy jednak przy tym po raz wtóry, że Mises był nade wszystko ekonomistą – i, jak trafnie wskazuje David Gordon, to raczej wyniki osiągnięte przez niego na polu ekonomii zdeterminowały kierunki jego filozoficznych poszukiwań, a nie odwrotnie (Gordon 1994: 95). Czynione tu paralele pomiędzy koncepcjami Misesa a poglądami filozofów należy więc traktować jako zwrócenie uwagi na rozległość jego horyzontów myślowych oraz próbę wpisania Misesa w filozoficzne spory współczesności, nie zaś jako doszukiwanie się w tych ostatnich źródeł Misesowskiej prakseologii.

PRZECIW DOMINACJI NEOPOZYTYWIZMU

Neopozytywizm (*resp.* trzeci pozytywizm, pozytywizm logiczny, empiryzm logiczny) narodził się jako doktryna filozoficzna pod wpływem czterech przełomowych wydarzeń w dziedzinach fizyki, matematyki, logiki i filozofii. Były to odpowiednio: pojawienie się teorii względności Alberta Einsteina, stworzenie nowego systemu logiki przez Gottloba Fregego i Bertranda Russella, program formalizacji matematyki Davida Hilberta oraz publikacja *Traktatu logiczno-filozoficznego* Ludwiga Wittgensteina (Nowaczyk 2008: 46).

Grupa myślicieli – protagonistów nurtu, przybrawszy pierwotnie miano „Stowarzyszenia im. Ernesta Macha”, uległa z czasem przemianowaniu na „Koło Wiedeńskie” i pod taką też nazwą przeszła do historii idei filozoficznych. Wokół Moritza Schlicka, od 1922 roku kierownika Katedry Filozofii Nauk Indukcyjnych Uniwersytetu Wiedeńskiego, skupiło się grono filozofów (Rudolf Carnap, Herbert Feigl, Friedrich Weisman, a także dystansujący się od nich w wielu kwestiach Karl Popper), socjologów (Otto Neurath), a także matematyków (Hans Hahn, Kurt Godel). Ich wspólnym manifestem stała się broszurka zatytułowana *Naukowy pogląd na świat* z 1929 roku (Nowaczyk 2008: 45-46). Znaczącymi ośrodkami pozytywizmu logicznego były nadto Berlin (tzw. „Koło Berlińskie”, do którego należeli m.in. Hans Reichenbach, Walter Dubislav oraz młodszy brat Ludwiga von Misesa, Richard), a także Polska, gdzie część następców Kazimierza Twardowskiego, określanych jako „szkoła lwowsko-warszawska”, reprezentowała zbliżone stanowisko do teoretyków z Wiednia (Kołakowski 2003: 184).

Postulatem jednoczącym autorów przynależących do neopozytywizmu było przeprowadzanie kapitalnej reformy ludzkiej wiedzy zgodnie z empirystycznym kryterium sensu, wyrażającym się w wyniesieniu doświadczenia do rangi jedynego źródła poznania. Podkreślenia wymaga przy tym fakt, że pojęcie doświadczenia było u nich świadomie zawężane wyłącznie do doświadczenia zewnętrznego, co wiązało się z racjonalistycznym (na gruncie opozycji racjonalizm – irracjonalizm, a nie racjonalizm – empiryzm) wątkiem w myśleniu neopozytywistów. Jak pisze Leszek Kołakowski, w ich rozumieniu do miana wiedzy mogły bowiem pretendować jedynie dane poddające się publicznej kontroli. Doświadczenie wewnętrzne (introspekcja), a co za tym idzie oparte na niej dyscypliny takie jak tradycyjna psychologia, musiały więc zostać pozbawione prawa obywatelstwa w nauce (Kołakowski 2003: 182). Nade wszystko jednak ostrze doktryny skierowane było przeciwko metafizyce, z którą wiązali neopozytywiści nie tylko klasyczne pytania zachodniej filozofii, ale w ogólności każde twierdzenie nieodnoszące się do doświadczenia (Nowaczyk 2008: 46-48).

Drugi trzon tej empirystycznej koncepcji sygnalizuje przymiotnik specyfikujący „logiczny”. W ujęciu Schlicka, Carnapa i innych zagadnienia kwalifikowane przez nich jako metafizyczne nie są tylko – jak uważali pozytywiści dawniejsi z Augustem Comte’em na czele – nierozstrzygalne. Są one – ich zdaniem – pozbawione sensu logicznego; są niezrozumiałym, bezprzedmiotowym bełkotem (Nowaczyk 2008: 47-48). Jednocześnie stanowisko zajęte przez neopozytywistów wobec epistemologicznego i ontologicznego statusu nauk formalnych (logiki i matematyki) było na wskroś konwencjonalistyczne (...). *Wybór języka, w którym przedstawiamy teorie*

– pisze Adam Nowaczyk – *ma, według Carnapa* (którego poglądy są szczególnie reprezentatywne dla całego kierunku – N.S.), *charakter arbitralny. Głosi to słynna, sformułowana przezeń «zasada tolerancji» (Toleranzprinzip): «W logice nie ma moralności. Każdemu wolno budować własną logikę, tj. własną formę języka tak, jak sobie życzy. Powinien tylko, jeśli chce z nami dyskutować, jasno wskazać, jak zamierza to robić, dostarczając reguł syntaktycznych (...)* (Nowaczyk 2008: 52).

Jako że twierdzenia matematyki i logiki zostały na gruncie tego paradygmatu uznane za zdania analityczne, tautologie (Wittgenstein pisze w *Traktacie logiczno-filozoficznym*: 6.1: *Tezy logiki są tautologiami*; 6.11: *Tezy logiki nic więcej nie mówią (są tautologiami)* (Wittgenstein 2000: 67), konsekwencje stanowiska neopozytywistów są jasne: nie istnieją Kantowskie zdania syntetyczne *a priori*: wiedza rozszerzająca nasze poznanie ma zawsze charakter empiryczny, a więc aposterioryczny, zaś twierdzenia apodyktycznie konieczne są zawsze analityczne i niczego do naszej wiedzy nie dodają.

Ważną składową programu empirystów logicznych był także postulat jedności nauki – narzucenia wszystkim naukom, również humanistycznym, jednolitych standardów metodologicznych, które w ich ocenie winny zostać zaczerpnięte z nauk przyrodniczych, osobliwie zaś z fizyki. Stanowisko to, nazywane naturalizmem, fizykalizmem lub scjentyzmem, implikowało aprobatę dla metodologii opartej z jednej strony na badaniach empirycznych, a z drugiej – na zmatematyzowanym języku. Skrajnym wyrazem tego sposobu myślenia była, ufundowana na założeniu, iż ludzki umysł jest integralną częścią przyrody (stany mentalne znajdują swoje dokładne korelaty w stanach neuro-fizjologicznych), koncepcja redukcji języka nauk humanistycznych do języka fizyki (Kołakowski 2003: 180). Inną jego konsekwencją było przyjęcie nonkognitywistycznej pozycji w metaetyce: optowano za bezwzględną separacją światów faktów i wartości, tym ostatnim przypisując status niedających się zobiektywizować postaw emotywnych (Kołakowski 2003: 197-198).

Choć w przypadku reprezentantów większości nauk humanistycznych i społecznych neopozytywistyczne credo cieszyło się zróżnicowanym powodzeniem, w szczególności zaś dążenia do fizykalizacji języka humanistyki błyskawicznie zarzucono jako utopijne, zadowolając się znacznie mniej rewolucyjnym zamiarem nadania mu charakteru behawioralnego opisu ludzkiego zachowania lub też odrzucając neopozytywistyczne uroszczenia w sposób całkowity (Kołakowski 2003: 195-196), to w ekonomii, gdzie proces transformacji w naukę ścisłą, operującą zaawansowanymi narzędziami matematycznymi, trwał już – głównie za sprawą szkół w Cambridge (Alfred Marshall, następnie Arthur Cecil Pigou i sam John Maynard Keynes) i Lozannie (Leon Walras) – od kilku dekad, trafiły one na podatny grunt (Skousen 2012: 298). Nacisk, jaki neopozytywiści kładli na empiryczną weryfikację hipotez i matematyczną formalizację dyskursu, został tu przyjęty niejako na zasadzie potwierdzenia występujących już wcześniej tendencji, utrzymujących się zresztą po dziś dzień. Głosy krytyków takiego podejścia, zarzucających głównemu nurtowi zbytnie oderwanie od realiów życia społeczno-gospodarczego poprzez ucieczkę w świat symbolicznych abstrakcji są tym słabiej słyszalne, że dużą popularność wśród metodologów ekonomii zyskał instrumentalizm – pogląd, zgodny z którym o wartości hipotezy naukowej nie decyduje jej prawdziwość rozumiana klasycznie jako relacja zgodności z transcendentną wobec podmiotu rzeczywistością, lecz stopień, w jakim pozwala ona na przewidywanie przyszłych zjawisk, nawet jeśli jej założenia wydają się absurdalne. Najbardziej znaczącym orędownikiem takiego stanowiska był noblista Milton Friedman (Grobler 253-254).

Jakie racje przeciwko neopozytywizmowi – rozumianemu zarówno jako ogólna filozofia nauki, jak i jako źródło szczegółowych wskazań dla metodologii ekonomii – podnosi Mises? Po pierwsze: zarzut samowystarczalności. Neopozytywizm, ograniczając zbiór komunikatów walentnych poznawczo do zdań i terminów empirycznych (lub logicznie z nimi powiązanych), wikła się nieuchronnie w wewnętrzną sprzeczność; zdanie „wszelka wiedza opiera się na doświadczeniu” samo nie jest bowiem wywodliwe z doświadczenia – odczytane dosłownie jest, stwierdza Mises, zdaniem syntetycznym *a priori* – ma rozszerzać naszą wiedzę bez odwołania się do doświadczenia (Mises 1962: 5). Taki kierunek krytyki pozytywizmu logicznego nie jest bynajmniej nowy – przed Misesem eksplorował go choćby Roman Ingarden, który wszakże zwracał uwagę, iż empirystyczno-logiczne kryterium sensu ma charakter raczej normatywny niż syntetyczny – wyraża pewną preferencję, a więc również nie posiada z punktu widzenia neopozytywistów wartości poznawczej (Skoczowski, Woleński 2010: 469).

Drugi z zarzutów ujawnia Kantowskie afiliacje Misesa. Utrzymuje on mianowicie, że badania empiryczne, do których przywiązani są neopozytywiści, dla indukcyjnego wskazania jakiegokolwiek konkretnej prawidłowości potrzebują powołać się na aprioryczną zasadę regularności *per se*, z konieczności poprzedzającą wszelkie

kwantyfikacje dotyczące rzeczywistości dostępnej zmysłowo (Mises 1962: 22). Dlaczego? Otóż nie istnieje doświadczenie, które mogłoby obalić zasadę regularności; stanowi ona warunek możliwości doświadczenia jako takiego (Mises 2007: 176), jest więc – w sensie Kantowskim – transcendentalna.

Po trzecie, problematyczne jest zdaniem Misesa cechujące pozytywizm logiczny konwencjonalistyczne ujęcie nauk formalnych – logiki i matematyki. Ich praktyczna stosowalność nie jest dla niego – jak dla neopozytywistów – przypadkiem; odnoszą się one do obiektywnej struktury świata. Dlatego też, opierając się na nich, możemy skutecznie przeobrażać świat; gdy posługujemy się geometrią euklidesową w działalności technicznej, *budynki nie walą się, a maszyny pracują w sposób przez nas oczekiwany* (Mises 1962: 13). Istnienie geometrii nieeuklidesowej niczego w tej kwestii nie zmienia – jeśli jej twierdzenia są poznawczo ważne, to także dlatego, że opisują jakiś fragment uniwersum, choć nie ten, który stanowi środowisko życia człowieka (Mises 1962: 14).

Po czwarte, program neopozytywizmu nie odpowiada specyfice przedmiotu nauk humanistycznych. Inaczej niż obiekty fizyczne, którymi zajmują się nauki przyrodnicze, ludzie nie podlegają stałym, rozpoznawalnym w drodze eksperymentu i indukcji regularnościom. Mises pisze: *Kamień to rzecz reagująca w określony sposób. Ludzie reagują na różne bodźce na różne sposoby, a jeden i ten sam człowiek w danej chwili może reagować inaczej, niż robił w wcześniej albo będzie robił później* (Mises 2011a: 23). Nauki o ludzkim działaniu znają bowiem kategorię przyczyn nieobecnych w naukach przyrodniczych: przyczyny celowe. Nauki te mają zatem charakter teleologiczny: działając, ludzie kierują się swoimi celami – te zaś są zmienne i zawsze w pewnym stopniu nieprzewidywalne (Mises 2011a: 155). Jak zauważa polski komentator Misesa Jakub Bożydar Wiśniewski, właśnie to przesądza w ujęciu autora *Socjalizmu* oraz jego następców o porażce metod matematycznych w naukach o człowieku, w tym – w ekonomii. (...) *Z racji tego, że w sferze ludzkiego działania nie istnieją żadne stałe, austriacy twierdzą, iż analiza statystyczna danych ekonomicznych może służyć jako użyteczne narzędzie do prowadzenia studiów historycznych na temat przeszłych warunków ekonomicznych, ale nie nadaje się do formułowania prognoz ekonomicznych z jakąkolwiek ilościową precyzją* - precyzuje Wiśniewski (Wiśniewski 2013). Co więcej, ekonomia – o czym szerzej napiszemy dalej – zajmuje się ludźmi i ich preferencjami, których natura nie jest niezależna od działającego, fizyczna i ekstensywna, lecz zależna od niego, psychiczna i intensywna. Oznacza to, że niepodobna odzwierciedlić jej w matematycznych modelach i równaniach – można wprawdzie wyrazić stany psychiczne w liczbach (np. pozycjonując swoje samopoczucie danego dnia na skali od 1 do 10), wszelako nie uzasadnia to porównywania użyteczności w liczbach kardynalnych (np. mówiąc: „wołę pomarańcze 2,5 raza bardziej niż jabłko”) (Wiśniewski 2013).

Sporządziwszy protokół rozbieżności pomiędzy Misesem a neopozytywistami i korzystającymi z ich zaleceń ekonomistami, należy zaznaczyć, że istnieją pomiędzy nimi również dwa punkty styczne. Zarówno Mises, jak i pozytywiści logiczni są bowiem racjonalistami – tj. anty-irrationalistami. Mises już na pierwszej stronie swojej *The Ultimate Foundation of Economic Science* kategorycznie zaprzecza, by intersubiektywnie niekomunikowalne doświadczenia mistyków mogły uchodzić za poznanie we właściwym tego słowa znaczeniu (Mises 1962: 1). Ponadto, Mises podziela pozytywistyczną ideę nauki wolnej od wartościowania, zaś w dziedzinie metaetyki jawi się jako zdecydowany nonkognitywista, odrzucając sądy wartościujące jako pozbawione wartości poznawczej (Mises 2011a: 14-16).

PRAKSEOLOGIA I HISTORIA

Po omówieniu sporu Misesa z neopozytywizmem oraz jego inkarnacją w nauce ekonomii, możemy teraz przejść do zreferowania jego własnej koncepcji nauk humanistycznych. Mają one w jego ujęciu strukturę dwudzielną – znajdujemy wśród nich prakseologię, czyli ogólną naukę o ludzkim działaniu, a także historię. Terminowi „historia” nadaje Mises znacznie szerszy zakres denotacji, niż wynikałoby to z popularnego kontekstu jego użycia. Obejmuje on bowiem w jego rozumieniu ogół nauk zajmujących się *gromadzeniem i porządkowaniem wszystkich płynących z doświadczenia danych dotyczących ludzkiego działania*, a więc – faktami kulturowymi w sensie opozycji natura – kultura. Do rodziny nauk historycznych należą zatem rozmaite dyscypliny: historia polityczna, literaturoznawstwo, lingwistyka, nie-fizjologiczne działy psychologii, nie-biologiczna antropologia i inne (Mises 2011a: 26). Ich zadaniem nie jest formułowanie ogólnych praw, lecz rejestracja i systematyzacja jednostkowych, indywidualnych faktów. Jak powiedzieliby filozofowie neokantowskiej szkoły badeńskiej, mają one więc status nauk idiograficznych (Wilhelm Windelband) lub indywidualizujących (Heinrich Rickert)

(Grobler 2006: 250). Inspiracja myślą badeńczyków, jak również innych teoretyków nauk humanistycznych drugiej połowy XIX i pierwszej połowy XX wieku z Wilhelmem Diltheyem na czele (niemniej jednak Mises przywołuje w tym kontekście wyłącznie nazwę szkoły południowo-zachodnio-niemieckiej [Mises 1962: 48]) uwidacznia się także w sięgnięciu przez Misesa po termin *rozumienie* dla określenia specyficznej dla nauk historycznych procedury badawczej. Oznacza ono dla niego wgląd w *indywidualne, niepowtarzalne właściwości każdego zdarzenia* (Mises 2011a: 42). Innymi słowy, *Rozumienie dotyczy sądów wartościujących, wyboru celów i środków potrzebnych, by je osiągnąć, wreszcie – ocen uzyskanych rezultatów* (Mises 1962: 48). Można zatem stwierdzić, że historia zajmuje się treścią ludzkiego działania – wartościami, środkami, motywami, ideami.

Mises jest jednocześnie zdecydowanym anty-historycystą, odrzucając filozofie dziejów *à la* Comte, Hegel czy Marks z pozycji indywidualizmu metodologicznego. Motorem napędowym procesu dziejowego są, jego zdaniem, działania jednostek – zawsze niepowtarzalne, swoiste i do pewnego stopnia nieprzewidywalne. O historii można powiedzieć jedynie, że organizują ją idee (niekoniecznie wielkie) – to one bowiem determinują to, jak jednostki definiują swoje cele (Mises 2011a: 102). Próby prognozowania ludzkich zachowań można, co prawda, podejmować na przykład poprzez posłużenie się typami idealnymi (kategorię tę zaczerpnął Mises od Maxa Webera, z którym prywatnie się przyjaźnił (nt. Webera teorii typów idealnych zob. Szacki 2004: 465-466), dotyczącymi grup społecznych, funkcji czy też instytucji i stanowiącymi jeden z instrumentów *rozumienia*, pozwalający na porządkowanie skomplikowanej materii ludzkiego działania. Są one jednak zawodne: wyróżnikiem typu idealnego jest to, że *sugeruje on pewne twierdzenia dotyczące wartościowania i działania* (Mises 2011a: 206). Wartość deskryptywna, eksplanacyjna i prognostyczna danego typu idealnego uzależniona jest od trafności takich sugestii (Mises 2011a: 207-208).

Wiemy już, co Mises wiąże z terminem „historia” – czym zatem jest prakseologia? Jest to, jak już pisaliśmy, ogólna nauka o ludzkim działaniu, która zgodnie z intencją Misesa ma stanowić podstawę nauki ekonomii. Od historii odróżnia ją aprioryczny (powszechnie obowiązujący) status jej twierdzeń i formalny charakter. Przez to ostatnie nie należy jednak rozumieć – rzecz oczywista w świetle Misesowskiej krytyki ekonomicznego *mainstreamu* – formalizmu matematycznego. Misesowi chodzi tu o to, że w przeciwieństwie do historii, zajmującej się treścią ludzkiego działania, prakseologia interesuje się samym faktem, że człowiek działa oraz logicznymi konsekwencjami tego faktu. Mises precyzuje: *jej tematem jest nie treść ludzkich wyborów, lecz to, co z nich wynika: działanie. Nie dba o to, co człowiek wybiera, lecz o to, że właśnie wybiera i działa zgodnie z dokonany wyborem* (Mises 2011a: 175-176).

Prakseologia jest przeto dyscypliną aprioryczno-dedukcyjną. Jej twierdzenie pierwotne stanowi aksjomat działania: fundamentalna zasada głosząca, że człowiek działa. „Działanie” desygnuje w tym znaczeniu zachowanie celowe, świadome i związane z doborem środków do realizacji obranych zamierzeń. Mises dodaje: *Możemy też powiedzieć: działanie to wola zrealizowana i przekształcona w czyn; to dążenie do celu; to rozmyślna reakcja podmiotu na bodźce i uwarunkowania zewnętrzne (...)* (Mises 2011b: 9). Motywem skłaniającym podmiot do działania jest natomiast zawsze i z konieczności potrzeba, brak: *Człowiek, działając, pragnie zastąpić mniej zadowalający stan rzeczy bardziej zadowalającym. W jego umyśle powstają wyobrażenia okoliczności, które odpowiadałyby mu bardziej, a jego działania mają na celu osiągnięcie upragnionego stanu. Motywacją skłaniającą do działania jest zawsze pewien rodzaj dyskomfortu* (Mises 2011b: 11). Powyższa konstatacja wypływa z samej analizy pojęciowej kategorii działania: jeśli podmiot nie waloryzował stanu, który spodziewa się uzyskać na skutek działania wyżej od stanu wyjściowego – nie podejmowałby działania. Należy również podkreślić, że nie jest ona wyrazem hedonizmu psychologicznego, od którego Mises wyraźnie się odżegnuje: mamy tu do czynienia z bardziej neutralną kategorią preferencji (Mises 2011b: 12).

Istotne są także dwie inne uwagi. Po pierwsze, Misesowskiej figury *homo agens* (człowieka działającego) w żadnym wypadku nie powinno się utożsamiać z charakterystycznym dla metodologii neoklasycznej w ekonomii *homo oeconomicum* – człowiekiem ekonomicznym. Mimo pozornych podobieństw (obydwa modele odwołują się do takich kategorii, jak racjonalność czy też świadomy wybór) są to bowiem koncepcje odmienne. Po pierwsze, *homo agens* nie jest tylko metodologicznym konstruktem czy też typem idealnym – w zamyśle Misesa ma on stanowić próbę realistycznego opisu natury ludzkiej; po drugie, jego racjonalność nie redukuje się do chęci i zdolności maksymalizacji zysków; Misesowskie pojęcie celu jest czysto formalne, nie wartościuje ludzkich aspiracji i nie stara się sprowadzić ich wyłącznie do pobudek materialistycznych. Podobnie rzecz ma się z racjonalnością: u Misesa jest ona pojmowana po prostu jako świadomość, nie zaś jako zgodność z jakimś standardem racjonalności, np. zapożyczonym z teorii gier lub decyzji (Papaj 2010: 34-36).

Po drugie, Mises bynajmniej nie sądzi, że wszelkie ludzkie zachowania są racjonalne w podanym wyżej sensie. Autor *Liberalizmu w tradycji klasycznej* dostrzega oczywiście sferę pozaracjonalnych i niezależnych od świadomości czynności: na przykład odruchów bądź podświadomych determinant zachowania takich, jak instynkty. Są one jednakże przedmiotem dociekań biologii, psychologii i innych nauk materialnych, nie zaś prakseologii. Co więcej, z uwagi na formalny status tej ostatniej, rekurs do nich nie jest z jej punktu widzenia ani nieodzowny, ani nawet przydatny. Działanie jest bowiem ostatecznie dane (*as an ultimate given*) – analiza prakseologiczna koncentruje się na działaniu, nie sięgając do jego treści, a tym bardziej do jego utajonych motywów (Mises 2011b: 13-14). Ponadto, Mises jako metodologiczny indywidualista kładzie silny nacisk na jednostkowy charakter działań. (...) *Wszelkie działania są działaniami jednostek. (...) Kolektywny byt społeczny nie istnieje realnie poza działaniami należącymi do niego jednostek* (Mises 2011b: 37).

Wreszcie, Mises – ekonomista szkoły austriackiej i następcą jednego z inicjatorów rewolucji subiektywistyczno-marginalistycznej w ekonomii, Carla Mengera – obstaje przy subiektywnej naturze preferencji ujawnianych w działaniu. Użyteczność nie ma obiektywnej miary; nie daje się intersubiektywnie porównywać i wyrażać w liczbach kardynalnych (Mises 2011b: 16-18).

Wróćmy jednak do sygnalizowanego wcześniej statusu prakseologii jako nauki aprioryczno-dedukcyjnej. Co należy rozumieć przez jej „aprioryzm”? I jak daleko sięga na jej gruncie zastosowanie metody dedukcyjnej? Przede wszystkim trzeba zauważyć, że pogląd, iż cały zbiór twierdzeń ekonomicznych wyprowadza Mises z jednej tylko fundamentalnej zasady – aksjomatu działania – byłby ogromnym uproszczeniem. Już na początku konstruowania systemu Mises włącza do niego – obok aksjomatu – pewne elementarne założenia o charakterze empirycznym, których zadaniem jest – jak ujmuje to Jakub Bożydar Wiśniewski – *zakorzenie teorii w świecie empirycznie możliwych zdarzeń*, czyli ustanowienie jej związku z realnym światem. Do założeń tych należą np. ludzka zmienność, rzadkość dóbr i istnienie w związku z tym niezaspokojonych preferencji (Wiśniewski 2013), a także bardziej szczegółowe twierdzenia, np. przykrość pracy (Mises 2011b: 499-500). Oczywiście, również ogromna większość pojęć, którymi posługują się ekonomiści – od pracy, ziemi i kapitału po firmy, banki, instrumenty pochodne *etc.* – nie posiada statusu *a priori*, bo też trudno wyobrazić sobie, jak *a priori* moglibyśmy znać owe pojęcia. Taki status przysługuje natomiast aksjomatowi działania i twierdzeniom logicznie z niego wywodliwym, które *summa summarum* składają się na swoistą siatkę apriorycznych zdań o świecie ludzkiego działania, które następnie nakładane są na empirię, strukturyzując ją i porządkując. Weźmy choćby prawo malejącej użyteczności krańcowej (każda kolejna jednostka danego dobra ma dla aktora mniejszą wartość, ponieważ może posłużyć do zaspokojenia potrzeby pozycjonowanej niżej na indywidualnej skali preferencji) – jest to czysta logiczna dedukcja z aksjomatu; do jej przeprowadzania wystarczy – uchwytana już w samym aksjomacie i towarzyszących mu elementarnych założeniach – wiedza o istnieniu sprzecznych potrzeb i czasowej naturze działania (Mises 2011b: 102-109). Prawo to jest *a priori*, przez co należy rozumieć uniwersalność jego obowiązywania: jest ono prawdziwe dla każdego działającego człowieka. Żadne doświadczenie empiryczne nie może go potwierdzić ani sfałsyfikować. Odwrotnie: to teoria pozwala na zrozumienie doświadczenia, które – z uwagi na brak stałych na podobieństwo nauk przyrodniczych – nieopowiedziane teorią pozwala jedynie na historyczną rejestrację faktów i statystycznych współwystępowania, nigdy zaś – na formułowanie praw jednoznacznych czy nawet wskazanie związków przyczynowych. Dość radykalną formułę nadaje temu stanowisku Hans-Hermann Hoppe: *Teoria a priori ma pierwszeństwo względem doświadczenia i koryguje doświadczenie (a logika podważa spostrzeżenie), a nie vice versa*. (Hoppe 2006: 21).

MISES A OGÓLNE PROBLEMY EPISTEMOLOGII

Warto podkreślić, że zarysowane wyżej podejście wydaje się zbieżne z filozofią Immanuela Kanta – jego koncepcją transcendentalizmu jako trzeciej drogi pomiędzy empiryzmem i racjonalizmem. Zgodnie z tym stanowiskiem, podmiot nie stwarza *ex nihilo* świata w obrębie swojej subiektywności, ani też nie recypuje go w sposób bierny z zewnątrz; przedmiot konstytuuje się w relacji z podmiotem – pomiędzy kategoriami intelektu a czystymi formami naoczności oraz między transcendentalnymi składnikami poznania a rzeczą samą w sobie. Podobnie jak dla Kanta wszelkie poznanie rozpoczyna się wraz z doświadczeniem, lecz nie całe z niego wypływa (Kant 2001: 53), tak też dla Misesa nauka ekonomii dotyczy empirycznego świata (celne sformułowanie Wiśniewskiego o teorii *zakorzonej w świecie możliwych zdarzeń* do złudzenia przypomina wprowadzone przez Kanta pojęcie *możliwego doświadczenia*), opisując go przy pomocy apriorycznych twierdzeń,

którym – tak jak Kantowskim sądom syntetycznym *a priori* – przysługuje zarówno apodyktyczna konieczność, jak i przedmiotowa ważność. W tym miejscu należy poczynić istotną uwagę odnośnie do aprioryczności aksjomatu działania i jego logicznych implikacji. Otóż, choć pochodzi on z introspekcji (Mises 2011b: 20-21) – w doświadczeniu zewnętrznym nie stwierdzamy bowiem żadnych działań w rozumieniu Misesa: nie widzimy obierania celów czy też selekcji środków, a jedynie, jak pisze Hoppe, cieleśne zachowania (Hoppe 2011: 287) – nie oznacza to, iż należy do dziedziny twierdzeń *a posteriori*. Po pierwsze, co także podkreśla Hoppe, odrzucenie sądu, iż człowiek działa, wikłaloby nas w tzw. sprzeczność performatywną – sam akt wypowiedziania takiego twierdzenia zaprzeczałby mu, ponieważ zaprzeczenie również należy uznać za formę działania (Hoppe 2011: 287). Można także, odwołując się do opartych na kategorii *homo agens* prób rekonstrukcji Misesowskiej antropologii poczynionych przez Jacka Gniadka i Ludwika Papaja (Gniadek 2011, Papaj 2010), stwierdzić, że w ujęciu austriackiego myśliciela działanie przesądza o istocie człowieczeństwa – logiczne implikacje faktu działania są więc prawdziwe zawsze i wszędzie dla wszystkich ludzi dlatego, że są ludźmi. Powiadamiające nas o istnieniu działań poznanie refleksyjne jest zatem – sięgnijmy znów po formułę Hoppego – *oparte na naszym rozumieniu siebie jako podmiotów (...)* (Hoppe 2011: 287). Stanowisko to odpowiada, jak się zdaje, intencjom samego Misesa, który w swoich pracach *expressis verbis* definiuje działanie jako dystynktywną właściwość natury ludzkiej (Mises 1962: 4).

Ponadto, zasadnym będzie przypomnieć dokonane już przez Leibniza rozróżnienie pomiędzy genezą a ważnością – *questio facti* i *questio iuris* poznania, które Gottfried Gabriel podsumowuje następująco (...) *Genezyczna przyczyna wykształcenia idei nie stanowi podstawy ważności właściwych im prawd* (Gabriel 2007: 41). Innymi słowy, konstytutywne znaczenie dla poznania *a priori* ma jego powszechna ważność, nie zaś pozadoświadczalna geneza.

Mises – w szczególności w *The Ultimate Foundation of Economic Science*, swojej ostatniej pracy – interesuje się żywo nie tylko epistemologicznym statusem ekonomii jako nauki, lecz także węzłowymi zagadnieniami teoriopoznawczymi, takimi jak problemy realizmu, źródeł i granic naszego poznania bądź determinizmu i wolnej woli. Jego pozycję wobec tych pytań można scharakteryzować jako aktywistyczny kantyizm czy też aktywistyczny transcendentalizm. W swoich filozoficznych rozważaniach Mises docieka bowiem zarówno apriorycznych warunków uprawiania nauki, jak i apriorycznych warunków możliwości poznania w ogóle. Pisząc, że (...) *Nasz obraz rzeczywistości jest uwarunkowany przez strukturę naszego umysłu, jak i zmysłów. (...) Musimy uświadomić sobie cechy oraz ograniczenia naszego umysłu po to, by nie ulec iluzji wszechwiedzy* (Mises 1962: 19), wpisuje się zatem w nurt transcendentalizmu Kantowskiego, który najlepiej definiuje słynne zdanie z *Krytyki czystego rozumu*: *Transcendentalnym nazywam wszelkie poznanie, które zajmuje się w ogóle nie tyle przedmiotami, ile naszym sposobem poznawania przedmiotów, o ile sposób ten ma być a priori możliwy. System takich pojęć nazywałby się filozofią transcendentalną* (Kant 2001: 68). Mises, podobnie jak Kant, na którego autorytet (podobnie jak Leibniza) chętnie się powołuje (Mises 1962: 12), szuka więc koniecznych składników, jak również wynikających z nich ograniczeń naszej wiedzy o świecie. Nie rozwija jednak teorii epistemologicznej o rozmachu podobnym jak ta Kantowska, wyłożona na kartach transcendentalnej estetyki, logiki i dialektyki. Okoliczność tę należy wiązać z tym, że – jak pisaliśmy we wstępie – Mises nie uważał się za filozofa, zaś jego zamierzeniem nie było dostarczenie wkładu do historii filozofii, a tylko wykorzystanie jej narzędzi do ugruntowania proponowanej przez siebie metody ekonomii, co pociąga za sobą niekiedy rekurs do dociekań *sensu stricto* filozoficznych. Autor *Ludzkiego działania* wyróżnia tedy jedynie kilka podstawowych kategorii *a priori*: przyczynowość, regularność i celowość. Pierwsze dwie znajdują swoje zastosowanie w każdym możliwym akcie poznawczym, natomiast trzecia odnosi się – zgodnie z Misesowską antropologią – do poznania sfery ludzkich działań (Mises 1962: 13). Co ważne, powszechnie obowiązujący charakter kategorii przyczynowości i regularności (te same przyczyny wywołują te same skutki) prowadzi Misesa do zajęcia stanowiska deterministycznego – w jego opinii człowiek nie mógłby nawet wyobrazić sobie, jak wygląda świat, w którym kategorie te zostają w jakimś momencie zawieszane. *Człowiek nie może nawet pojąć obrazu świata niezdeterminowanego* (Mises 1962: 42) – pisze. Mises odrzuca z tego względu przekonanie, jakoby fizyka kwantowa wnosila do naszego światobrazu element indeterminizmu, jak zauważa, samo stwierdzenie, że jakiś byt zachowuje się w sposób chaotyczny, wyklucza chaos; to powiedziawszy, stwierdzamy przecież istnienie klasy bytów obdarzonych właśnie taką charakterystyką (Mises 1962: 53-54). Dokonana przez Misesa obrona dualizmu metodologicznego nie zasadza się zatem na metafizycznej doktrynie wolnej woli – człowiek także jest zdeterminowany, nie jesteśmy jedynie władni rozpoznać łańcucha kierujących nim determinant (Mises 1962: 54-55).

Wszystkie kategorie stanowią nieodzowne narzędzia praktycznej orientacji w świecie – Mises określa ten fakt mianem *aktywistycznej podstawy wiedzy* (ang. *The Activist Basis of Knowledge*) (Mises 1962: 34). Jak zauważa Hoppe, takie postawienie sprawy przez Misesa jest konsekwencją wpisania przez niego węższego pojęcia poznania w szersze pojęcie działania – wiedza jest w tym ujęciu kategorią działania (Hoppe 2011: 292-293). Mises posuwa się nawet do przedstawienia hipotetycznej, ewolucyjnej propozycji genezy kategorii ludzkiego umysłu: mianowicie, kategorie, którymi dysponujemy, mogły jego zdaniem wyłonić się na gruncie praktycznej działalności człowieka w procesie ewolucyjnego przystosowania do zewnętrznych warunków; bez nich przetrwanie byłoby utrudnione bądź niemożliwe (Mises 1962: 14-17). Wydaje się jednak, iż Mises traktuje tę sugestię wyłącznie jako luźną hipotezę – wszak każda próba opisu genezy struktury ludzkiego umysłu sama zakłada tę strukturę, a tym samym opisuje Kantowski noumen tak, jakby ten był fenomenem. Praktyczna interpretacja transcendentálnych komponentów wiedzy jest wszelako dla Misesa niepodważalna: *W takim (nieuporządkowanym – N.S) świecie niemożliwa byłaby jakakolwiek świadomość materialnych rzeczy i ich zmian. Jawiłby się jako bezsensowny chaos. Niczego nie można by zidentyfikować ani odróżnić od czegoś innego. (...) W takim środowisku człowiek byłby tak bezradny, jakby mówiono do niego niezrozumiałym językiem. Nie można by zaprojektować żadnego działania, ani tym bardziej przystąpić do jego wykonywania* (Mises 2011a: 42).

Z *aktywistycznej podstawy wiedzy* wyprowadza Mises także realizm metafizyczny. Nie ma on wątpliwości, że praktyczna orientacja człowieka jest orientacją na transcendentne obiekty świata zewnętrznego – to one, nie poddając się naszej woli, stwarzają przeszkody i ograniczenia dla realizacji naszych zamiarów. Nadto, co sygnalizowaliśmy już w odniesieniu do dyskusji Misesa z empirystami logicznymi, praktyczną stosowalność naszych apriorycznych form uznaje on za argument na rzecz odpowiedności pomiędzy nimi a światem (Mises 1962: 6). Rzecz jasna, nie należy wnosić stąd, iż Mises opowiadał się za instrumentalizmem jako stanowiskiem w filozofii nauki; za bezpośrednie kryterium prawdziwości twierdzeń naukowych w ekonomii uznaje on bowiem, jak pisaliśmy, ich logiczną zgodność z wywodliwym z aksjomatu działania i towarzyszących mu założeń empirycznych systemem twierdzeń. Odnośnie do Misesowskiej, ukutej na potrzeby metodologii ekonomii interpretacji transcendentalizmu należy także stwierdzić, że, jakkolwiek posiada ona jedynie postać załączkową i nie odpowiada na szereg zagadnień podejmowanych w filozofii Immanuela Kanta i jego kontynuatorów, wpisuje się w tradycję realistycznej interpretacji dorobku myśliciela z Królewca, którą reprezentowali choćby Alois Riehl, Martin Heidegger, Nicolai Hartmann czy Karl Jaspers, zaś w najnowszej polskiej literaturze przedmiotu Andrzej J. Noras (Noras 2005: 105-116). W istocie, przynajmniej w ocenie Hoppego, intencją Misesa było przezwyciężenie myślenia idealistycznego – poprzez sklasyfikowanie poznania jako kategorii działania, ustanawia się jego ścisły związek ze światem zewnętrznym. Kompatybilny z proponowaną przez Norasa interpretacją kantyzmu jako krytycystycznej refleksji nad granicami możliwego poznania są również sporadycznie zastosowanie przez Misesa próby zakwestionowania prawomocności poznawczej tradycyjnej metafizyki poprzez zastosowanie do niej narzędzi prakseologicznych. Zdaniem Misesa, podobnie jak Kanta, klasyczne pytania metafizyczne, na przykład o istnienie osobowego Boga, nie mogą doczekać się odpowiedzi – sytuują się poza obszarem racjonalnej refleksji teoretycznej. Osobowy Bóg musiałby bowiem być Bogiem działającym, działanie zaś zakłada logicznie element potrzeby-braku, co stoi w sprzeczności z pojęciem Boga jako absolutu (Mises 1962: 4). Argument ten nie jest bynajmniej nowy – przedtem sięgali po niego, wyrażając go, rzecz jasna, w innej terminologii, choćby starożytni sceptycy (Tatarkiewicz 2005: 169) – niemniej jednak stanowi przykład zastosowania rozumowań prakseologicznych do podważenia możliwości rozwiązania problemów podobnych do tych, z którymi Kant zmagał się – by rozpoznać je jako niekonkluzywne – w *Dialektyce transcendentalnej*.

WNIOSKI KOŃCOWE

Zaprezentowany wyżej materiał służył ekspozycji najważniejszych elementów dorobku Ludwiga von Misesa na polu epistemologii i filozofii nauki. Kolejno zrekonstruowane zostały: jego krytyka neopozytywizmu i jego aplikacja do metodologii ekonomii, jego własna wizja nauk o człowieku oraz przyczynki, które formułował w odniesieniu do centralnych zagadnień filozoficznej teorii poznania. Wyłania się z niego obraz myśliciela wszechstronnego: ekonomisty w pełni świadomego filozoficznych problemów towarzyszących dyscyplinie wiedzy, którą uprawiał, a także wykazującego predylekcję do zajmowania stanowiska w klasycznych sporach filozoficznych. W konsekwencji, Mises podjął w swoich rozważaniach następujące zagadnienia: problem jedności bądź wielości metod naukowych, problem autonomii nauk o człowieku, problem wartości w nauce,

problem epistemologicznego statusu historii i prakseologii (ekonomii), problem prawidłowości w historii, a nawet – problem źródeł i granic poznania, problem determinizmu i wolnej woli oraz problem realizmu. Zaprezentował się jako orędownik autonomii nauk o człowieku, racjonalista i apriorysta w ekonomii, krytyk historycyzmu i naturalizmu, a także aktywistyczny i realistyczny kantysta. Podkreślenia wymaga przy tym fakt, że w związku z filozoficznym celem stawianym sobie przez Misesa – ugruntowaniem prakseologii jako nauki – najszerzej i najbardziej kompetentnie wypowiadał się on tam, gdzie chodziło o zagadnienia w tym kontekście kluczowe: krytykę neopozytywistycznej wizji nauki oraz pozytywny opis metodologii nauki o ludzkim działaniu. Natomiast odniesienia do ogólnych problemów filozofii są przez Misesa na ogół zaledwie sygnalizowane, a jego oryginalne idee w tym zakresie – niewolne od istotnych trudności, takich jak wątpliwość osadzenia apriorycznych form poznania w ewolucyjnych dostosowaniach do praktyki działania.

BIBLIOGRAFIA

- Gabriel, Gottfried. 2007. *Teoria poznania od Kartezjusza do Wittgensteina*. Kraków. Wydawnictwo WAM.
- Gniadek, Jacek. 2011. *Dwaj ludzie z Galicji. Koncepcja osoby ludzkiej według Ludwiga von Misesa i Karola Wojtyły*. Warszawa. Wydawnictwo Fijor Publishing.
- Gordon, David. 1994. *The Philosophical Contributions of Ludwig von Mises*, „The Review of Austrian Economics” vol. 7, nr 1, s. 95-106.
- Grobler, Adam. 2006. *Metodologia nauk*. Kraków. Wydawnictwo Znak.
- Hoppe, Hans-Hermann. 2006. *Demokracja – bóg, który zawiódł*. Warszawa. Wydawnictwo Fijor Publishing.
- Hoppe, Hans-Hermann. 2011. *Ekonomia i etyka własności prywatnej. Studia z zakresu ekonomii politycznej i filozofii*, Warszawa. Wydawnictwo Fijor Publishing.
- Kant, Immanuel. 2001. *Krytyka czystego rozumu*, Wydawnictwo Antyk. Kęty.
- Kołąkowski, Leszek. 2003. *Filozofia pozytywistyczna. Od Hume’a do Koła Wiedeńskiego*. Warszawa. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Noras, Andrzej Jan. 2005. *Kant a neokantyzm badeński i marburski*. Katowice. Wydawnictwo UŚ.
- Nowaczyk, Adam. 2008. *Filozofia analityczna*, Warszawa. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mises, Ludwig von. 1962. *The Ultimate Foundation of Economic Science. An Essay on Method*. New York. D. van Nostrand Company.
- Mises, Ludwig von. 2001. *Liberalizm w tradycji klasycznej*, Kraków, Wydawnictwo Arcana.
- Mises, Ludwig von. 2007. *Wspomnienia*. Warszawa. Wydawnictwo Fijor Publishing.
- Mises, Ludwig von. 2011a. *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*, Warszawa. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mises, Ludwig von. 2011b. *Teoria a historia. Interpretacja procesów społeczno-gospodarczych*. Warszawa. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Skoczyński, Jan i Jan Woleński. 2010. *Historia filozofii polskiej*. Kraków. Wydawnictwo WAM.
- Skousen, Mark. 2012. *Narodziny współczesnej ekonomii*. Warszawa, Wydawnictwo Fijor Publishing.
- Soto, Jesus Huerta de. 2010. *Szkoła austriacka. Ład rynkowy, wolna wymiana i przedsiębiorczość*, Warszawa. Wydawnictwo Fijor Publishing.
- Such, Jan i Małgorzata Szcześniak. 2000. *Filozofia nauki*. Poznań. Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Tatarkiewicz, Władysław. 2005. *Historia filozofii*, t.1, Warszawa. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wiśniewski, Jakub Bożydar. 2013. *Metodologia szkoły austriackiej. Obecny stan wiedzy*. <<http://mises.pl/blog/2012/12/17/wisniewski-metodologia-austriackiej-szkoly-ekonomii-obecny-stan-wiedzy/>>, dostęp 30 czerwca 2014.
- Wittgenstein, Ludwig. 2000. *Tractatus logico-philosophicus*. Warszawa. Wydawnictwo Naukowe PWN.

LUDWIG VON MISES AS A PHILOSOPHER OF SCIENCE. TOWARDS EPISTEMOLOGICAL FOUNDATIONS OF PRAXEOLOGY

Presented paper highlights the methodological approach towards economic science elaborated by one of the most influential proponents of the Austrian School of Economics, Ludwig von Mises. Since author's main attempt was to consider Mises as a philosopher, his contributions to methodology are described with a special regard to their philosophical, particularly epistemological foundations. An image of Mises that emerges from the article is the one of a profound thinker who came up with a truly wide-ranging thought, covering issues such as the proper method of economics, methodological monism and pluralism, an autonomy of the humane sciences as well as their epistemological status, and – finally – classical problems of western philosophy, namely the questions of the sources and limits of human knowledge, realism and idealism, determinism and indeterminism, the existence of a free will, and the body-mind problem. Even though Mises declared himself to be just an economist and many philosophical remarks are given in his works merely as hints, it seems as if he was fully aware of the complex matters which the economic science relies upon. In terms of the methodology of humane sciences, primarily economics, Mises invented a new understanding of the a priori method: the system of claims logically derived from the self-evident action axiom that has become a starting point of the contemporary Austrian School of economic analysis ever since. Having taken the position of a methodological dualism, he introduced the distinction between the realms of natural and humane sciences, which was the reason for his sharply critical assessment of the neopositivist ideal of a unified science. In the field of fundamental questions of philosophy, Mises appears to be supportive for Kantian transcendentalism, nonetheless author finds his standpoint modified around a couple of innovations following from the Misesian praxeology, for instance a theory of a priori forms as tools of action or the hypothesis of their evolutionary genesis. In author's opinion, it makes Mises a so called "activist kantian".

Keywords: praxeology, epistemology, Ludwig von Mises, apriorism, rationalism.